

Patryk Suchodolski

Dział Naukowy Książnicy Podlaskiej
im. Łukasza Górnickiego

MICHAŁ WIELHORSKI I GABRIEL BONNOT DE MABLY.
OŚWIECENIOWA MYŚL FRANCUSKA A EWOLUCJA POGLĄDÓW
SARMACKIEGO REPUBLIKANINA

Michał Wielhorski zapisał się w historiografii jako postać niejednoznaczna. Pomijając listę zdobytych przez niego tytułów, typową dla epoki: kuchmistrza wielkiego litewskiego, oboźnego koronnego, starosty kamienieckiego, nie można zapomnieć o jego udziale w konfederacjach radomskiej i barskiej, słynnej mowie ogłoszonej w „obronie głosu wolnego”, a zarazem traktacie *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*¹. Owa rozprawa, wyraźnie odcinająca się od typowego szlacheckiego republikanizmu drugiej połowy XVIII wieku, była rezultatem poselstwa na dwór Ludwika XV w 1770 roku, kiedy to reprezentując konfederację zawiązaną w Barze, nawiązał kontakt z Janem Jakubem Rosseau oraz Gabrielem Bonnot de Mablym. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie owej przemiany ideowej, opierając się na *O przywróceniu...* oraz wystąpieniach Wielhorskiego na sejmie Czaplica 1766 roku, analizowanych w zestawieniu z poglądami Mably’ego².

¹ *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*. Przez J.W.I.M. Pana Wielhorskiego Kuchmistrza W.X.Litt., brak miejsca wydania, 1775.

² Mowa JMci Pana Wielhorskiego Kuchmistrza W.X.Litt: *Posła Wołyńskiego, na Seymie Ordynaryjnym Warszawskim miana Roku 1766. Dnia 30. Octobris*, brak miejsca wydania, 1766; Mowy J.W.JMci Pana Wielhorskiego kuchmistrza W.X.Litt: *Posła Wołyńskiego, miane na Seymie Ordynaryjnym Warszawskim 1766. Dnia 11 Octobris, Dnia 20 Octobris, Dnia 22 Octobris*, Warszawa 1766.

Tytuł traktatu wskazuje, że autor skupił się na aspekcie praw i zwyczajów sięgających zarania polskiej państwowości, kiedy to ustrój, nieskalany późniejszymi zmianami, miał gwarantować pomyślność oraz dobrobyt. Wielhorski podpira swoją tezę licznymi nawiązaniem do kronik Marcina Kromera i Jana Długosza, a także powołuje się na dawne konstytucje sejmowe zawarte w *Volumina Legum*, które w jego opinii utraciły swe właściwe znaczenie. Tym samym nawiązuje do poglądów Mably'ego, który w rozwoju historycznym ludzkości upatrywał deterioracji społeczeństw, nie zaś ich rozkwitu. Znamienne jest jego uwielbienie dla antyku: greckiego (zwłaszcza ustroju Sparty), republikańskiego Rzymu, ale również szacunek wobec średniowiecznej monarchii Karola Wielkiego, którą uważał za przykład ustroju opartego o suwerenność narodu. Przeciwwstawiał im realia osiemnastowiecznej Europy, zdominowanej przez państwa absolutystyczne³. Wielhorski potraktował pierwotny ustrój państwa polskiego jako wzorzec, który w biegu historii uległ wypaczeniu⁴. Ideału organizacji państwowo-ustrojowej, którym dla Mably'ego były Sparta i Rzym, upatrywał w epoce wczesnopiastowskiej⁵.

Wielhorski zanegował tradycyjny wizerunek sejmu walnego jako organu złożonego z trzech stanów: króla, senatu oraz izby poselskiej, odmawiając odrębności stanowej monarsze oraz senatowi. Uzasadnił to możliwością stanowienia praw podczas nieobecności władcy (w trakcie bezkrólewia i zawiązania konfederacji) oraz jego uzależnieniem od senatorów-rezydentów. Oni z kolei podlegali kontroli posłów ziemskich, zaś senat, jako całość, nie posiadał prerogatyw prawodawczych mimo udziału w układaniu propozycji „od tronu” wysyłanych na sejmiki. Zatem zarówno władca, jak też senatorowie nie mogli funkcjonować w ustroju Rzeczypospolitej w oderwaniu od siebie, zaś wspólnie w dalszym ciągu nie tworzyli osobnego stanu, ponieważ byli nadzorowani przez izbę poselską. Dodatkowo Wielhorski zauważył, że senat wywodzi się ze szlachty, więc nie mógł reprezentować innej warstwy społecznej niż posłowie⁶. W związku z tym oba stany sejmujące uznał za urzędników egzekutywy, którym nie przysługiwało prawo

³ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza*, Wrocław 1995, s. 32–33.

⁴ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 64.

⁵ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 30; *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. IX.

⁶ Tamże, s. 35–41.

udziału w legislacji⁷. Nie oznacza to jednak, że na sejmie gromadziła się reprezentacja tylko jednego stanu. Wielhorski dochodzi do wniosku, że określenie „stany” utraciło swe pierwotne znaczenie. W jego mniemaniu nie chodziło o trzy izby parlamentu, lecz trzy prowincje Rzeczypospolitej: Wielkopolskę, Małopolskę oraz Litwę. Ponieważ niemożliwym był udział każdego szlachcica w obradach, konieczne okazało się ustanowienie izby poselskiej jako narzędzia demokracji pośredniej⁸.

Mably był zwolennikiem zasady „suwerenności ludu”. Uważał, że prawa stanowić mogą jedynie ci, którzy będą im podlegać, zaś wolność i równość uważał za cechy przyrodzone wszystkim, niezależnie od przynależności stanowej⁹. Wydaje się to stać w sprzeczności z organizacją społeczeństwa Rzeczypospolitej, jednak nie odbiega tak daleko od realiów państwa polsko-litewskiego, jak mogłoby się wydawać. Egalitaryzm Mabły’ego był bardzo ograniczony. Uważał, że ze względu na dobro społeczne z udziału w sprawowaniu rządów powinny być wyeliminowane warstwy najniższe, jako do tego zadania nieprzygotowane¹⁰. Z takiego samego założenia wychodził Wielhorski. Według niego taką grupę tworzyli nieposesjonaci (formalnie wyłączeni z obrad sejmowych w wyniku reform sejmu koronacyjnego Stanisława Augusta Poniatowskiego) i magnacka klientela¹¹. Mabły za warunek uczestnictwa w sprawowaniu władzy uważał własność ziemską, więc po raz kolejny jego poglądy korelowały z wartościami, którym hołdował Wielhorski. Przy tym w ustroju demokratycznym opowiadał się za jego formą pośrednią, ponownie ograniczając egalitaryzm poprzez wyeliminowanie elementów najprymitywniejszych z wpływu na prawodawstwo, pozostawiając je ludziom o odpowiednim poziomie intelektualnym i moralnym¹².

Mimo to Mabły nie opowiadał się za żadną z tradycyjnych form sprawowania rządów. Jego stosunek do monarchii, podobnie jak do demokracji, był niejednoznaczny. Króla postrzegał jako defekt ustrojowy, paradoksalnie niezbędny w rozległych państwach o zhierarchizowanej strukturze społecznej i wyraźnych nierównościach majątkowych. Jego obecność uważał za warunek

⁷ Tamże, s. 108.

⁸ Tamże, s. 35–41.

⁹ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 39.

¹⁰ Tamże, s. 42.

¹¹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 319; *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 181.

¹² J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 44–46.

uniknięcia rywalizacji możnych, potencjalnie prowadzącej do wojny domowej, dyktatury, a w konsekwencji powrotu do monarchii, co miało miejsce w starożytnym Rzymie u schyłku republiki¹³. Tę przestrożę powtórzył Wielhorski, który dostrzegał niebezpieczeństwo jeszcze większej anarchizacji państwa w sytuacji braku władcy jako czynnika spajającego, choć w swojej wizji Rzeczypospolitej pozostawił mu rolę figuranta. Swoje poglądy podsumowuje następująco: „Powinniśmy mieć króla, lecz mieć go bez mocy i prawie bez władzy, aby nie był zdolnym ani nas psować przez łaski, ani nami rządzić bezprawnie”¹⁴.

Maby opowiadał się za dziedziczną formą monarchii, otwarcie krytykując elekcyjność jako sprzyjającą wspomnianemu współzawodnictwu możnych, a zarazem dającą możliwość ingerencji państwom ościennym w politykę wewnętrzną¹⁵. W tym punkcie pojawiła się zasadnicza różnica poglądów, gdyż Wielhorski, zdeklarowany republikanin, przywiązany do tradycji wolnej elekcji jako przejawu dominacji suwerena nad monarchą, nie dopuszczał możliwości pozbawienia szlachty tej kompetencji¹⁶. Mimo to dostrzegał jej wady i rozumiał konieczność zmian. Wyeliminowanie obcych wpływów uważał za jeden z najistotniejszych czynników warunkujących odzyskanie rzeczywistej suwerenności. Proponowana reforma miała polegać na corocznym, powszechnym i tajnym głosowaniu na jednego z byłych ministrów królewskich, którego rezultaty pozostawałyby niejawnie do czasu ogłoszenia bezkrólewia. Wówczas wgląd w nie uzyskiwałyby senat lub sejm, które po oficjalnym podliczeniu głosów ogłosiłyby nowego władcę i rozesłały uniwersały na sejm koronacyjny. W tym rozwiązaniu Wielhorski upatruje możliwości wyeliminowania największej wady wolnej elekcji – długotrwałego *interregnum* umożliwiającego ingerencję sąsiadów w jej rezultat¹⁷. Do treści swego dzieła przytacza list Maby'ego, w którym ten ostatni wyraża swoje poparcie dla proponowanych zmian. Mimo to zastrzega, że nie uważa ich za optymalne, a jedynie najlepsze z dostępnych w sytuacji przywiązania szlachty do elekcji i uzależnienia od obcych państwa potęg¹⁸.

¹³ Tamże, s. 52–53.

¹⁴ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 274.

¹⁵ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 69, 90–91.

¹⁶ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 300.

¹⁷ Tamże, s. 275–281, 283.

¹⁸ Tamże, s. 300–302.

Jak wspominałem, Francuz nie opowiadał się za żadną z tradycyjnych form sprawowania władzy: monarchią, arystokracją i demokracją. Dostrzegał zalety oraz wady każdej z nich, zatem postulował wprowadzenie ustroju mieszanego – monarchii konstytucyjnej, w której suwerenna władza prawodawcza należy do narodu, a prerogatywy królewskie są ograniczone do niezbędnego minimum. Nie oznaczało to jednak słabej władzy wykonawczej. Odpowiedni zakres jej kompetencji warunkował sprawną egzekucję stanowionych praw, a zarazem chronił kraj przed anarchią¹⁹. Podobnie rzecz miała się u Wielhorskiego, który we władcy widział nie boskiego pomazańca, a jedynie pierwszego urzędnika Rzeczypospolitej, tym samym dobitnie podkreślając jego podrzędną pozycję względem sejmu²⁰. Postulował dalsze ograniczenie jego uprawnień poprzez pozbawienie swobody w obsadzaniu wakansów – kandydatów do ich objęcia miałyby wyznaczać parlament²¹. Opowiadał się za zniesieniem zwyczaju całowania ręki królewskiej podczas inauguracji obrad, który uznał za gest nieprzystający osobom desygnowanym do stanowienia praw. W jego miejsce należy przypomnieć panującemu o zobowiązaniach, publicznie odczytując *pacta conventa*. Ma to być mechanizm kontroli monarchy – trzykrotne bezskuteczne napomnienie do realizacji zapisów umożliwiałoby detronizację²². Podział władzy między izbę poselską (legislatywa) i senat (egzekutywa) uznał za gwarancję faktycznej wolności szlachty²³. Jasno zaznaczył, że senatorowie nie mogą uzurpować sobie władzy prawodawczej, gdyż nie są reprezentantami narodu – na swój urząd nie zostali wybrani przez bractwo zgromadzoną na sejmikach²⁴. Znamienne jednak, że Wielhorski wzorem Mably'ego nie dostrzega potrzeby istnienia niezależnej władzy sądowniczej – zdaniem obu jej kompetencje powinny przynależeć do egzekutywy²⁵.

Mówiąc o jej organizacji, dostrzega konieczność precyzyjnego określenia kompetencji. Zbyt małe uniemożliwiały skuteczną realizację powierzonych zadań, z kolei zbyt szerokie dawały pola do nadużyć. W opinii

¹⁹ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 60–61, 70.

²⁰ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 226.

²¹ Tamże, s. 241.

²² Tamże, s. 239–242.

²³ Tamże, s. 102, 114.

²⁴ Tamże, s. 111.

²⁵ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 65; *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 133.

Wielhorskiego Rzeczpospolita popadła w obie te skrajności równocześnie: z jednej strony ma nieefektywny aparat urzędniczy, z drugiej nieusuwalnych, niekontrolowalnych ministrów pochodzących z królewskich nominacji. Samo rozdawnictwo urzędów poddawał krytyce, gdyż widział w nim narzędzie uzależnienia administracji od monarchy, podczas gdy jej zwierzchnikiem powinien być suweren, czyli szlachta. W związku z tym wysuwa postulaty obieralności, kadencyjności, kolegiałności oraz transparentności²⁶. Centralnym punktem władzy wykonawczej miało zostać czterech ministrów: marszałek, kanclerz, hetman i podskarbi, obieranych na sześcioletnią kadencję, przewodniczących czterem sześciuosobowym komisjom, odpowiedzialnym przed plenarną radą senatu oraz izbą poselską. W skład każdej z nich wchodziłoby po dwóch senatorów z każdej prowincji, wyznaczanych na cztery lata, spośród których na każdym sejmie wymieniało by trzech²⁷. Większość z tych zagadnień poruszał również Mably, którego od Wielhorskiego dzieliły szczegóły organizacyjne, zaś generalna linia reform pozostawała tożsama.

Francuz dożywotność urzędów uważał za rzecz niezwykle szkodliwą, a zarazem będącą cechą charakterystyczną znienawidzonych przez niego monarchii absolutnych. Królewską prerogatywę nominacji postrzegał niemal jako korupcję, zwłaszcza w kontekście państw absolutystycznych. Był gorącym zwolennikiem możliwie najkrótszej kadencyjności, którą chwalił w sposobie zorganizowania Trybunału Koronnego. Choć był przeciwnikiem profesjonalizacji w życiu politycznym, dostrzegał konieczność odpowiedniego przygotowania do pełnienia funkcji publicznych, co miała zagwarantować m.in. określona ścieżka kariery. Przy tym przeciwstawiał się częstym i kompleksowym wymianom organów władzy. Uważał za korzystniejsze odświeżanie ich jedynie częściowo, co nowo mianowanym członkom dawało możliwość uczenia się od bardziej doświadczonych kolegów. Stabilność rządów sprzyjała stabilności państwa oraz pozwalała na konsekwentne realizowanie długofalowej polityki²⁸.

Według Mably'ego despotyzm panuje tam, gdzie władza prawodawcza i wykonawcza pozostaje w jednym ręku. Z kolei nadmiar swobody może

²⁶ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 120–122, 127–129, 132.

²⁷ Tamże, s. 134–139.

²⁸ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 51, 69, 71.

również prowadzić do swoistej tyranii, gdy będą jej nadużywały pojedyncze, niekontrolowane jednostki²⁹. Wydaje się, że właśnie ten problem dostrzegł Wielhorski w *liberum veto*. Wyrosłe z tradycji rzymskiej stało się zaprzeczeniem swej pierwotnej idei. W starożytności służące ochronie proletariatu przed nadużyciami egzekutywy, w Rzeczypospolitej przyczyniło się do osłabienia legislatywy. Postrzegane jako jedno z największych osiągnięć szlacheckiej „złotej wolności” faktycznie pozwalało na ucisk większości przez mniejszość. Narzucenie swojego zdania przez osobę lub określoną grupę całej społeczności kłóciło się z ideą równości szlachty, natomiast w rękach sąsiadów stanowiło skuteczne narzędzie paraliżujące państwo polsko-litewskie, uniemożliwiające jego powrót do dawnej potęgi³⁰. Jeśli miałoby pozostać obecne w życiu politycznym, zmianie musiały ulec zasady jego funkcjonowania. Po pierwsze, delegacja poselska reprezentowała sejmik, więc nie miała prawa do podjęcia działań wykraczających poza jej mandat. Oznaczało to, że prawo *veta* przysługiwało nie jednostce, lecz szlachcie danej ziemi jako całości, zatem jego użycie nie mogło być indywidualną decyzją, ale zobowiązaniem nałożonym przez gremium³¹. Po drugie, mogło istnieć jedynie jako *veto* niezrywające³². Lekarstwa na patologie wynikające z nadużywania „żrenicy wolności” Wielhorski upatrywał w sposobie obrad sejmów skonfederowanych, wielokrotnie postulując przyjęcie głosowania większościowego za w pełni obowiązujące, nie tylko w „materiach ekonomicznych”³³.

Ewolucję poglądów Wielhorskiego na kwestie ustrojowe doskonale widać na tle mowy sejmowej wygłoszonej 30 października 1766 roku. Wówczas za jedno z podstaw organizacji Rzeczypospolitej uważał jednomyślność oraz *liberum veto*, które sam określa jako „prawo kardynalne [...], żadnemu [...] zniesieniu niepodpadające”³⁴, słabość władzy państwowej uznaje pożądaną, zaś reformy za grożące zburzeniem idyllicznego ładu:

Kilkudziesięcioletni u nas nierząd sprawił spokojność w kraju, żywności obfitość i szlacheckich dochodów pomnożenie. Cóż nam lepszego nowość przyniosła?

²⁹ Tamże, s. 53.

³⁰ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 72, 252.

³¹ Tamże, s. 95–97.

³² Tamże, s. 78.

³³ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 75; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju...*, dz. cyt., s. 319.

³⁴ *Mowa JMci Pana...*, dz. cyt.

Obfitość w niedostatek, a przynależające się coraz dochody szlacheckie więcej jak w trzecią część straty zamieniła³⁵.

Wielhorski prezentował wówczas typową dla konserwatystów postawę utożsamiającą anarchię z wolnością, zaś wzmocnienie władzy państwowej (nie królewskiej) z absolutyzmem³⁶. Później tłumaczył się ogólnikowo:

Stan, w którym Rzeczpospolita znajdowała się od roku 1764 nadto jest znajomy, ażeby tajne miały być przyczyny, które mi były powodem na sejmie roku 1766 nie tylko uciekać się do prawa *liberi veto*, ale nawet nową mu dać moc i powagę³⁷.

Drastycznej zmianie uległ jego stosunek do wymogu jednomyślności. Uznał ją za praktycznie niemożliwą do osiągnięcia, zarazem niosącą skutek odwrotny od zamierzonego: zamiast gwarantować równość szlachty prowadziła do dyktatury mniejszości³⁸. Lekarstwa na te dolegliwości upatrywał w obradach pod węzłem konfederacji oraz głosowaniu większościowym – przeciwko którym występował na sejmie Czaplica³⁹.

Opinia o pozytywnym wpływie słabej egzekutywy na państwo również nie wytrzymała konfrontacji z Mablym. W rozdziale poświęconym reformie senatu pisze: „rozszerzoną niż miał dotąd zyska władzę [...] Takowa rada senatu, [...] wielu nieprzyzwoitościom zapobiegając, wszystkie utwierdzenia i wzmocnienia rządu zawiera w sobie pożytki”⁴⁰. Co więcej, wypowiadając się w 1766 roku krytycznie o komisjach ograniczających swobodę ministrów, dekadę później jest ich gorącym orędownikiem, a sama kolegialność wydaje się mocno zakorzeniona w jego wizji naprawy Rzeczpospolitej⁴¹. Wielhorski zachowuje w niej swoje dotychczasowe republikańskie stanowisko, które jednak znacząco ewoluowało i odcina się od szlacheckiego anarchizmu czasów saskich, sławionego przezeń jeszcze dekadę wcześniej. Była to jednak dekada obfitująca w istotne wydarzenia. Już w 1768 roku zostaje zawiązana

³⁵ Tamże.

³⁶ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej: geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 57.

³⁷ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 80.

³⁸ Tamże, s. 177.

³⁹ *Mowy J.W. JMci Pana Wielhorskiego...*, dz. cyt. (mowa z dnia 20 października).

⁴⁰ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 147–148.

⁴¹ J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 19.

konfederacja barska, w której szeregi wstępuje jej przyszły wysłannik. Jak wspomniałem, w 1770 roku reprezentuje ją na dworze francuskim, co daje mu okazję poznania oświeceniowych teorii politycznych – w omawianym traktacie wyraźnie widać idee suwerenności narodu (ograniczonej stanowo), podziału władzy (choć nie trójpodziału), a nawet kontraktualizmu.

W odróżnieniu od Rousseau zainteresowanie Mably'ego tematyką Rzeczpospolitej nie nosiło znamion krótkotrwałej fascynacji, lecz okazało się wieloletnią analizą popartą korespondencją ze szlacheckimi republikanami, a wreszcie wizytą w kraju. Bynajmniej nie oznaczało to końca znajomości – Mably i Wielhorski utrzymywali kontakt listowny do śmierci Francuza w 1785 roku⁴². W *O przywróceniu...* szlachecki republikanin dwukrotnie powoływał się na autorytet francuskiego myśliciela w kwestii proponowanych reform⁴³. Oznacza to, że przynajmniej część dzieła była z nim konsultowana, choć zbieżność poglądów, różniących się zazwyczaj co najwyżej szczegółami, jak np. liczba członków rad ministerialnych i zasady ich obierania, każą wnioskować, że jest to rezultat dłuższej wymiany koncepcji⁴⁴.

Patryk Suchodolski

The Scholary Section
of the Łukasz Górnicki Library in Białystok

SUMMARY

Michał Wielhorski and Gabriel Bonnot de Mably. French philosophy of Enlightenment and evolution of views of sarmatian republican

In this article author depicts influence of French political philosophy of the Enlightenment period, represented by Gabriel Bonnot de Mably, on views of typical sarmatian conservatist, namely Lithuanian Master of the Kitchen, Michał Wielhorski. Wielhorski, representing mentality characteristic for this group, during so-called Czaplic's sejm of 1766 defended the law of *liberum veto* and opposed reforms

⁴² J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 12.

⁴³ *O przywróceniu...*, dz. cyt., s. 291–302.

⁴⁴ Tamże, s. 134–138; J. Michalski, *Sarmacki republikanizm...*, dz. cyt., s. 92.

proposed by Czartoryskis' "Familia". After forming of Bar confederation in 1768 he became its representative on French court, what allowed him to contact Mably. As a result, political views of Master of Kitchen undergo most complete revaluation, what can be seen in treatise published in 1775 *O przywróceniu dawnego rządu według pierwotnych Rzeczypospolitej ustaw* (Eng. *Of restoration of former government by Republic's fundamental laws*). In its content influence of French philosopher is clearly visible, beside legal and constitutional concepts of Enlightenment period (sovereignty of nation, separation of powers, contractualism).

Keywords: Michał Wielhorski, Gabriel Bonnot de Mably, XVIII century, Enlightenment, Polish-Lithuanian Commonwealth, political system, reform.

Słowa kluczowe: Michał Wielhorski, Gabriel Bonnot de Mably, XVIII wiek, Oświecenie, Rzeczpospolita Obojga Narodów, system polityczny, reforma.